

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23 czerwca 2021 roku Sąd Rejonowy w Łowiczu oddalił powództwo R. (...) skierowane przeciwko E. G. o stwierdzenie nieważności umowy przekazania gospodarstwa rolnego zawartej w dniu 11 grudnia 1989 roku Rep. A 2238/89 pomiędzy S. i G. małżonkami M. a E. G. oraz stwierdzenia nieważności umowy darowizny z dnia 27 sierpnia 2014 roku Rep. A 1353/2014 zawartej pomiędzy E. G. a B. O.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Umową z dnia 11 grudnia 1989 roku zawartą w Państwowym Biurze Notarialnym w Ł. za Rep. A 2238/89 S. i G. małżonkowie M. zawarli z E. G. umowę przekazania gospodarstwa rolnego składającego się z zabudowanej nieruchomości rolnej położonej we wsi S. w gminie B. o obszarze 3,82 ha i niezabudowanej nieruchomości rolnej położonej we wsi S. (...) o obszarze 1,20 ha. S. i G. M. (1) przenieśli nieodpłatnie własność w/w nieruchomości na rzecz E. G. jako swojej następczyni, w trybie ustawy z dnia 14 grudnia 1982 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników i członków ich rodzin. W umowie E. G. złożyła oświadczenie, że pracuje stale w gospodarstwie rolnym bezpośrednio przy produkcji rolnej co najmniej od pięciu lat, nadto ustanowiła na nieruchomości położonej we wsi S. nieodpłatnie na rzecz S. i G. małżonków M. służebność osobistą o treści określonej w umowie.

S. i G. M. (1) zawarli umowę z dnia 11 grudnia 1989 roku o przekazaniu gospodarstwa rolnego następcy w celu uzyskania emerytury w trybie ustawy z dnia 14 grudnia 1984 roku. Wymienieni mieli dwie córki – E. G. i B. O.. Wolą rodziców E. G. i B. O. było wyposażenie każdej z córek, a zawierając umowę przekazania gospodarstwa rolnego liczyli się z tym, że gospodarstwo może zostać przekazane tylko jednemu następcy. Wskazaniu E. G. jako następcy i zawarciu umowy przekazania gospodarstwa rolnego towarzyszyło porozumienie pomiędzy małżonkami M. i ich córkami, zgodnie z którym E. G. miałyby w przyszłości przekazać zabudowaną część nieruchomości siostrze B. O., zaś grunty niezabudowane zatrzymać dla siebie. Tak powódka, jak i pozwana na dzień zawarcia umowy pracowały zarobkowo poza rolnictwem. B. O. mieszkała i pracowała w Ł., od rodziców wyprowadziła się w 1985 roku. E. G. od ukończenia technikum ekonomicznego w 1981 roku pracowała zarobkowo w B. w banku, potem w Ł. w banku, zamieszkiwała jednak do 2003 roku w gospodarstwie rolnym rodziców, gdzie również stale pomagała.

Po zawarciu umowy przekazania gospodarstwa rolnego gospodarstwo nadal prowadzili rodzice powódki i pozwanej, uprawiali zboże, trzymali kilka krów i świń, pomagał im w sposób stały wnuk – syn B. R., który u dziadków zamieszkiwał i stąd dojeżdżał do szkoły rolniczej w Z., gdzie pobierał naukę zawodu, szkołę ukończył w 1989 roku. Powód R. O. w czasie zawierania przez dziadków umowy przekazania gospodarstwa rolnego z E. G. miał 18 lat, jego pomoc w gospodarstwie dziadków była już znacząca. Pomagał w polu, przy obsiewaniu, przy oprzątaniu zwierząt gospodarskich, wyrzucaniu obornika, przygotowaniu śrutu, kupował prosięta, szykował paszę. W 2001 roku R. O. ożenił się i przez około półtora roku zamieszkiwał w Ł., do dziadków dojeżdżał pomagać w gospodarstwie maluchem kupionym przez dziadka w tym celu. W 2003 roku zmarł S. M.. R. O. przeprowadził się z rodziną do zabudowań dziadków, rozpoczął remont i czynił nakłady na nieruchomość, instalował centralne ogrzewanie. E. G. utwierdziła go w tym, że „odpise się” z uzgodnionej części zabudowanej, wobec czego R. O. inwestował w nieruchomość, która miała w sposób stały na przyszłość zaspokajać potrzeby mieszkaniowe jego i rodziny.

E. G. zbyła w 2003 roku grunty niezabudowane wchodzące w skład gospodarstwa, ociągała się natomiast z wykonaniem porozumienia zawartego z rodzicami i B. O. dotyczącego przekazania siostrze części zabudowanej z gospodarstwa, które otrzymała od rodziców. Ostatecznie w 2014 r. wykonując rodzinne ustalenia E. G. umową darowizny z dnia 27 sierpnia 2014 roku zawartą w formie aktu notarialnego darowała swojej siostrze B. O. nieruchomość położoną w gminie B. w miejscowości S., stanowiącą działkę gruntu o numerze ewidencyjnym (...) o powierzchni 1,15 ha zabudowaną murem domem mieszkalnym, drewnianą stodołą, budynkami gospodarczymi i garażem. Następnie w 2016 roku B. O. przeniósła własność wyżej opisanej nieruchomości w drodze darowizny na swojego syna R. O..

E. G. urodziła się w (...) roku, od urodzenia do 2003 roku mieszkała w gospodarstwie rodziców. Pozwana pomagała w gospodarstwie rolnym, była angażowana w pomoc w nim w typowy w środowisku sposób, podobnie, jak jej siostra B. O.. Pomoc polegała na pieleniu warzyw, wykonywaniu drobnych prac zawsze wtedy, gdy było to niezbędne, pomoc ta miała charakter stały i wykonywana była w okresie co najmniej pięciu lat. W grudniu 1989 roku pozwana miała 27 lat, od ośmiu lat pracowała zawodowo poza rolnictwem i poza miejscem zamieszkania.

Przed Sądem Rejonowy w Łowiczu zawisła sprawa o sygn. akt I C 704/19 z powództwa P. I Niestandaryzowany Fundusz Sekurytyzacyjny Zamknięty z siedzibą we W. przeciwko B. (...) o uznanie za bezskuteczne czynności prawnych – umów darowizny z 2014 i 2016 roku mających za przedmiot nieruchomości opisaną wyżej. Również przez Sądem Okręgowym w Łodzi zawisła przeciwko wymienionym sprawa o uznanie za bezskuteczne tychże czynności z powództwa Ł. W., zarejestrowana za sygn. akt I C 2251/19. Postępowanie w obu sprawach zostało zawieszona na podstawie art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c., jako że ich wynik zależy od rozstrzygnięcia powództwa złożonego w niniejszej sprawie.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy wskazał, że nie są wiarygodne twierdzenia powodów o tym, że pozwana E. G. w ogóle w gospodarstwie rolnym swoich rodziców nie pracowała. Nie ulega wątpliwości, że pozwana pracowała zarobkowo poza rolnictwem i poza miejscem zamieszkania, jednakże twierdzenie o tym, że w gospodarstwie nie pracowała nie odpowiada rzeczywistości. Zeznania świadków M. (...) wskazują, że pomagała w gospodarstwie tak jak wszyscy, kiedy była taka potrzeba. Niewiarygodne są w tym zakresie zeznania świadka J. K. i A. O., którzy nie mając pełnej wiedzy o pracy pozwanej w gospodarstwie rolnym, twierdzili, że pracy takiej w ogóle nie świadczyła. Relacja wymienionych świadków stoi w sprzeczności z tym, co zeznali M. O. (małżonka powoda) i G. M. (2). Także doświadczenie pokazuje, że osoby wychowujące się i mieszkające w rodzinnym gospodarstwie rolnym w sposób naturalny włączane są do niezbędnych czynności i pomocy, nawet jeśli pobierają naukę (innego zawodu) czy pracują zawodowo w innej miejscowości.

Tym samym niewiarygodne są twierdzenia pozwu, że pozwana złożyła w umowie przekazania gospodarstwa rolnego z dnia 11 grudnia 1989 r. nieprawdziwe oświadczenie o tym, że stale pracuje w gospodarstwie rolnym od co najmniej pięciu lat.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Wskazał, że żądanie stwierdzenia nieważności umowy jest roszczeniem wynikającym z art. 189 k.p.c., a zatem należy ono do kategorii roszczeń o ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. W myśl art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Żaden z przepisów prawa nie definiuje tego pojęcia. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego interes prawny może być rozumiany jako potrzeba prawna wynikająca z określonej sytuacji prawnej w przypadku, gdy powstała sytuacja grożąca naruszeniem prawa przysługującego uprawnionemu, bądź też powstała wątpliwość co do jego istnienia. Interesu prawnego nie należy przy tym utożsamiać z interesem jedynie ekonomicznym.

W ocenie Sądu Rejonowego powodowie niewątpliwie mieli interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności umowy przekazania gospodarstwa rolnego, jak i w konsekwencji umowy darowizny z dnia 27 sierpnia 2014r. pomiędzy E. G. a B. O.. Stwierdzenie nieważności umowy przekazania gospodarstwa rolnego powodowałyby, że E. G. w myśl zasady *nemo plus iuris in alium transferre potest quam ipse habet*, nie będąc właścicielką nieruchomości, nie mogłaby przenieść jej własności. Nieuzasadniony jest pogląd prezentowany przez interwenienta ubocznego, że w okolicznościach sprawy nie mieli interesu prawnego do wytoczenia powództwa o ustalenie, gdyż powodom przysługiwał dalej idący instrument ochrony ich praw, jakim było powództwo w trybie art. 10 ust. 1 ustawy o księgach wieczystych i hipotece o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym w sytuacji, W ocenie Sądu, wytoczenie powództwa w tym trybie nie zaspokajałoby w pełni interesu powodów. Słusznie wskazano w piśmie pełnomocnika powodów na pogląd prezentowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zgodnie z którym „powództwa z art. 10 ustawy o księgach wieczystych i hipotece i art. 189 k.p.c. realizują odrębne kategorie roszczeń procesowych i stanowią dwa niezależne środki ochrony prawnej oparte na odmiennych przesłankach i zmierzające do osiągnięcia

odmiennego celu. Żądanie uzgodnienia treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym ma węższy zakres przedmiotowy niż powództwo z art. 189 k.p.c., które służy udzieleniu ochrony również w zakresie innych skutków prawnych, w szczególności w zakresie stwierdzenia nieważności umowy ex tunc, bezpodstawnego wzbogacenia, czy powstania odpowiedzialności cywilnoprawnej”. Sąd Najwyższy wskazał, że „Przyjąć zatem należy, że istnieją podstawy do dochodzenia roszczenia typu rzeczowego z art. 10 ust. 1 ukwh, jeżeli w drodze powództwa o uzgodnienie treści księgi wieczystej powód zaspokoi w całości swój interes. Jeśli jednak zachodzi potrzeba udzielenia mu szerszej ochrony, wykraczającej poza ustrojową funkcję ksiąg wieczystych, w szczególności domaga się stwierdzenia nieważności umowy, której skutki wykraczają poza sferę prawnorzeczową, lecz dotyczą także odpowiedzialności na płaszczyźnie prawa zobowiązań, to dopuszczalne jest wytoczenie powództwa na podstawie art. 189 k.p.c.”. Interes prawny powodów w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności umów ma istotne znaczenie ze względu na możliwą ich odpowiedzialność wobec kierowanych do nich roszczeń ze skarg pauliańskich. Uwzględnienie powództwa prowadziłoby do tego, że nieruchomości w nim wskazana weszłaby w skład spadku po S. M. i G. M. (1).

Przedmiotem rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie, zgodnie z żądaniem sformułowanym przez powodów było ustalenie, czy umowa przekazania gospodarstwa rolnego z dnia 11 grudnia 1989 roku została zawarta w sposób ważny. Nieważności strona powodowa upatrywała w zawarciu umowy w sposób sprzeczny z ustawą z dnia 14 grudnia 1982 roku i obowiązującym w dacie zawarcia umowy art. 160 k.c..

Przepis art. 48 ust. 1 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin w brzmieniu obowiązującym na dzień zawarcia umowy przekazania gospodarstwa rolnego stawiał, że następcą rolnika może być zstępny lub przysposobiony, jeżeli pracował w gospodarstwie rolnym co najmniej pięć lat. Ustawa, o której mowa nie nakładała na następcę innych obowiązków poza byciem zstępnym lub przysposobionym rolnika oraz pracy w gospodarstwie rolnym przez okres co najmniej 5 lat. Stanowiła natomiast w ust. 2 przytoczonego art. 48, że następca rolnika, o którym mowa w ust. 1 powinien spełniać warunki wymagane dla nabycia własności nieruchomości rolnej w drodze przeniesienia własności określone w przepisach kodeksu cywilnego, a ponadto nie przekroczył 55 lat oraz nie jest inwalidą I lub II albo III grupy, gdy jest całkowicie niezdolny do pracy w gospodarstwie rolnym. Przepis art. 160 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia umowy przekazania gospodarstwa rolnego stanowił, że własność nieruchomości rolnej lub jej części może być przeniesiona na rzecz osoby fizycznej tylko wtedy, gdy nabywca stale pracuje w jakimkolwiek gospodarstwie rolnym bezpośrednio przy produkcji rolnej albo ma kwalifikacje do prowadzenia gospodarstwa rolnego.

Wskazać należy, że określona w art. 48 ust. 1 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 roku przesłanka stażu pracy w gospodarstwie rolnym nie jest uzależniona od stałego charakteru takiej pracy. Zgodnie z aktualnymi poglądami orzecznictwa, staż pracy nabywcy w gospodarstwie rolnym nie wyklucza wykonywanie stałej pracy zarobkowej poza miejscem zamieszkania i poza rolnictwem. E. G. urodziła się w (...) roku i do 2003 roku mieszkała w gospodarstwie rodziców. W dacie zawierania umowy w 1989 roku miała 27 lat. Pozwana w miarę swoich możliwości, jak i realnych potrzeb w gospodarstwie, pomagała w gospodarstwie rodziców, była angażowana w pomoc w nim w typowy w środowisku sposób, podobnie, jak jej siostra B. O.. Nie ulega wątpliwości, że najbardziej zaangażowany w pomoc przy prowadzeniu gospodarstwa był w miarę wieku i sił wnuk S. i G. R. (...) (w dacie zawierania umowy miał ukończone 18 lat), a pomoc pozwanej E. G. czy innych członków rodziny (w tym również B. O.) polegała na wykonywaniu prac drobniejszych, jednakże praca ta była świadczona stale, to jest zawsze wtedy, gdy było to niezbędne i jak pokazuje chronologia - w okresie co najmniej pięciu lat przed zawarciem umowy przekazania gospodarstwa rolnego.

Pozwana E. G. spełniła wszystkie przesłanki ustawowe do nabycia własności przekazanego jej gospodarstwa rolnego. Umowa przekazania gospodarstwa rolnego została zatem zawarta w sposób ważny. Powództwo o ustalenie nieważności umowy przekazania gospodarstwa rolnego z dnia 11 grudnia 1989 roku podlegało więc oddaleniu jako nieuzasadnione.

W konsekwencji nieuzasadnione było również żądanie stwierdzenia nieważności umowy darowizny nieruchomości stanowiącej część przekazanego gospodarstwa rolnego zawartej pomiędzy E. G. a B. O. w dniu 27 sierpnia 2014r., jak

również zgłoszone alternatywnie w piśmie z dnia 9 lutego 2021 roku żądanie uznania za bezskuteczną wobec powodów powyższej umowy.

Sąd Rejonowy oddalił wniosek interwenienta ubocznego o zasądzenie kosztów postępowania, gdyż ten nie przyczynił się w żadnym stopniu do wyjaśnienia sprawy i jej rozstrzygnięcia. Nie jest zatem uzasadnione żądanie zasądzenia kosztów na jego rzecz od strony powodowej.

Niezależnie od powyższego również zasady słuszności wymagały nieobciążania powodów kosztami procesu na rzecz interwenienta ubocznego. Powodowie wytoczyli powództwo będąc przekonani o słuszności swych żądań i biorąc pod uwagę dosłowne brzmienie przepisów prawa odnoszących się do przesłanek, jakie powinna spełnić osoba nabywająca gospodarstwo rolne na podstawie przepisów ustawy w dnia 14 grudnia 1982r. i art. 160 § 1 k.c., a to w kontekście stałej pracy zarobkowej wykonywanej przez pozwaną równocześnie poza rolnictwem.

Powyższy wyrok zaskarżyli w części oddalającej powództwo powodowie.

Skarżący zarzucili wyrokowi:

1) naruszenie przepisów postępowania – art. 233 § 1 k.p.c. (naruszenie granicy swobodnej oceny dowodów) poprzez dokonanie całkowicie dowolnej oceny dowodów (nieprawidłowej oceny zebranego materiału dowodowego) i dokonanie ustalenia wadliwego stanu faktycznego, poprzez ustalenie, że:

a) pozwana, zamieszkując w gospodarstwie rolnym, stale pomagała w gospodarstwie rolnym rodziców, która to pomoc – zdaniem Sądu Rejonowego – miała mieć charakter stały i miała być wykonywana w okresie co najmniej pięciu lat;

b) pozwana spełniła wszystkie przesłanki ustawowe do nabycia własności przekazanego jej gospodarstwa rolnego, umowa przekazania gospodarstwa rolnego została zatem zawarta w sposób ważny;

c) pozwana, w dniu zawarcia umowy przekazania gospodarstwa rolnego stale pracowała w gospodarstwie rolnym bezpośrednio przy produkcji rolnej;

2) naruszenie prawa materialnego – art. 48 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin, poprzez jego niewłaściwą wykładnię i uznanie, że przesłanka stażu pracy w gospodarstwie rolnym nie jest uzależniona od stałego charakteru tej pracy (i de facto zaakceptowanie pracy doraźnej, sporadycznej, okazjonalnej);

3) naruszenie prawa materialnego – art. 58 k.c. poprzez jego niezastosowanie i oddalenie powództwa;

4) naruszenie prawa materialnego – art. 83 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i oddalenie powództwa.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący wnieśli o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

a) stwierdzenie nieważności umowy przekazania gospodarstwa rolnego zawartej w dniu 11 grudnia 1989 roku, Rep. A. 2238/89, pomiędzy S. i G. małżonkami M. a E. G.;

b) stwierdzenie nieważności umowy darowizny z dnia 27 sierpnia 2014 roku, Rep. A. 1353/2014, zawartej pomiędzy E. G. a B. O., a ewentualnie, gdyby Sąd powyższego żądania nie uwzględnił uznania jej za bezskuteczną wobec powodów;

c) zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości dwukrotności stawki minimalnej;

2) zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne, w wysokości dwukrotności stawki minimalnej.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Przed przystąpieniem do merytorycznej oceny sprawy należy poczynić następującą uwagę o charakterze formalnym.

Zgodnie z obowiązującym od dnia 2 lipca 2021 r. art. 15z<sup>(1)</sup> ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem (...)19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych, w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 28 maja 2021 r. o zmianie ustawy – kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2021 r. poz. 1090), w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu (...)19 oraz w ciągu roku od odwołania ostatniego z nich, w sprawach rozpoznawanych według przepisów kodeksu postępowania cywilnego w pierwszej i drugiej instancji sąd rozpoznaje sprawy w składzie jednego sędziego. Zasada ta, zgodnie z art. 6 powołanej ustawy z dnia 28 maja 2021 r. znajduje zastosowanie do wszystkich spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem jej wejścia w życie. Taki stan prawny, zważywszy na datę wydania niniejszego orzeczenia, uzasadniał rozpoznanie przedmiotowej sprawy w składzie jednego sędziego.

Wywiedziona w sprawie apelacja jest bezzasadna i jako taka podlega oddaleniu.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że art. 378 § 1 k.p.c. nakłada na sąd odwoławczy obowiązek ponownego rozpoznania sprawy w granicach apelacji, co oznacza nakaz wzięcia pod uwagę wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Granice apelacji wyznaczają ramy, w których sąd odwoławczy powinien rozpoznać sprawę na skutek jej wniesienia, określają je sformułowane w apelacji zarzuty i wnioski, które implikują zakres zaskarżenia, a w konsekwencji kognicję sądu apelacyjnego (np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2015 r., V CSK 677/14, nie publik.). Jednocześnie w świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

Najpierw zatem należy rozpoznać zarzuty naruszenia prawa procesowego, gdyż jedynie w przypadku uznania, że postępowanie dowodowe nie było dotknięte wadami, można przyjąć, że prawidłowo został ustalony stan faktyczny w sprawie. Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002 r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323). Prawidłowe zastosowanie prawa materialnego może mieć z kolei miejsce jedynie do niewadliwie poczynionych ustaleń faktycznych.

Sąd Rejonowy na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych oraz trafnie określił ich prawne konsekwencje. Ustalenia te oraz ich prawną ocenę Sąd Okręgowy podziela, przyjmując je jako własne.

Za chybiony musi być uznany zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c..

O jego bezzasadności przesądza co do części podnoszonych zastrzeżeń już sam sposób sformułowania zarzutu przez skarżących.

Kwestie bowiem tego, czy pozwana spełniła wszystkie przesłanki ustawowe do nabycia własności przekazanego jej gospodarstwa rolnego oraz czy umowa przekazania gospodarstwa rolnego została zawarta w sposób ważny, nie odnoszą się w ogóle do sfery ustaleń faktycznych, albowiem ich ocena stanowi proces subsumpcji, czyli zastosowania prawa materialnego do ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych, nie stanowi zaś elementu ustaleń faktycznych i związanych z tymi ustaleniami domniemań bądź oceny mocy i wiarygodności dowodów. W związku z tym powyższy

zarzut co najwyżej odnosi się i zawiera w innych zarzutach wskazanych przez skarżących, to jest w zarzutach naruszenia prawa materialnego.

Niezależnie od tego, w ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy dokonał ustaleń stanu faktycznego znajdujących oparcie w zebranych materiale dowodowym, ocenionym bez przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów określonej przepisem art. 233 § 1 k.p.c..

Należy bowiem podnieść, że w ocenie materiału dowodowego sądowi przysługuje swoboda zastrzeżona przepisem art. 233 § 1 k.p.c.. Skuteczne kwestionowanie tej swobody może mieć miejsce tylko w szczególnych okolicznościach. Dzieje się tak w razie pogwałcenia reguł logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego. Okoliczności takie w niniejszej sprawie nie miały miejsca. Sąd Rejonowy w sposób obszerny, wyważony i przekonujący dokonał oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ocena ta była swobodna i jako taka nie może być skutecznie zakwestionowana. Nie była ona natomiast w żadnej mierze dowolna. W tej sytuacji Sąd Okręgowy nie odnajduje sugerowanej przez skarżących dowolności w ocenie zebranych w sprawie dowodów, ani też naruszenia przepisu art. 233 k.p.c.. Biorąc nadto pod uwagę, że zgodnie z utrwalonym i podzielanym przez Sąd Okręgowy, w składzie rozpoznającym sprawę, poglądem Sądu Najwyższego, skuteczne postawienie zarzutu naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów wymaga od strony odwołującej się do niego, aby wykazała, w odniesieniu do zindywidualizowanych dowodów, na czym polegała w odniesieniu do nich nieprawidłowość postępowania sądu w zakresie tej oceny i opartych na niej ustaleń, w szczególności, dlaczego przeprowadzonej przez sąd oceny nie da się pogodzić z zasadami logicznego rozumowania i/lub regułami doświadczenia życiowego, nie jest wystarczającym dla uznania tego zarzutu za trafny, aby strona przeciwstawiła ocenie i ustaleniom faktycznym sądu własnej wersji tychże. W takiej sytuacji bowiem polemika z nimi musiałaby zostać uznana za dowolną, nie uwzględniającą, że swobodna ocena dowodów przynależy do podstawowych elementów składających się na jurysdykcyjną kompetencję sądu. Wobec tego skuteczne podważenie oceny i ustaleń może nastąpić wyjątkowo, gdy nieprawidłowości w tym zakresie po stronie sądu niższej instancji mają rangę oczywistych, takich, które daje się potwierdzić w sposób nie budzący wątpliwości (porównaj - postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, opublikowane w zbiorze orzecznictwa LEX nr 52753, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, opublikowane w zbiorze orzecznictwa LEX nr 53136).

Ponadto nie można tracić z pola widzenia również, że swobodna ocena dowodów stanowi jeden z podstawowych elementów składających się na jurysdykcyjną kompetencję Sądu, który dowody bezpośrednio przeprowadza. Ma to m.in. i takie następstwo, że nawet w sytuacji w której z treści dowodów można, w zakresie ustaleń, wyprowadzić równie logiczne, chociaż przeciwne do przyjętych przez Sąd I instancji wnioski, to zarzut naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c., pomimo to, nie zostanie uznany za usprawiedliwiony.

Dopóty, dopóki ocena przeprowadzona przez Sąd ocena mieści się w granicach wyznaczonych przez tę normę procesową i nie doznały naruszenia wskazane tam jej kryteria, Sąd Odwoławczy obowiązany jest ocenę tę, a co za tym idzie także wnioski z niej wynikające dla ustaleń faktycznych, aprobować.

Przechodząc do realiów przedmiotowej sprawy należy wskazać, że niewątpliwie strony prezentowały dwie odmienne, w dużej mierze wykluczające się wersje stanu faktycznego sprawy. Sąd Rejonowy dokonał oceny dowodów przedstawiających te wersje, wybrał wersję, której dał wiarę a motywy swojej decyzji w sposób wyczerpujący i logiczny przedstawił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd Okręgowy podziela powyższą ocenę i przyjmuje ją za własną, wobec czego nie ma potrzeby jej ponownego przytoczenia.

Dokonując takiej oceny należy mieć na względzie, że to na powodach, jako na osobach występujących z roszczeniem, zgodnie z regułą ciężaru dowodu zawartą w art. 6 k.c., spoczywał obowiązek udowodnienia przesłanek prowadzących do nieważności kwestionowanych przez nich umów. Zgodzić należy się z Sądem Rejonowym, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, że powodowie obowiązkowi temu sprościli.

Odnosząc się natomiast do zeznań świadków zgłoszonych przez stronę powodową to nie sposób wywieść z nich takich ustaleń, jakich oczekuje strona powodowa. Jak zostanie wyjaśnione w części rozważań dotyczących zarzutów

naruszenia prawa materialnego istotnym dla dokonania oceny spełniania przez pozwaną warunków do nabycia własności gospodarstwa rolnego pozostaje jedynie moment zawarcia kwestionowanej umowy a więc 11 grudnia 1989 roku.

Odnosząc to do zeznań świadków należy wskazać, że po pierwsze ich zeznania nie odnoszą się konkretnie do tej daty, a nadto:

- co do świadka A. O. całkowicie niewiarygodne są jej twierdzenia, że nigdy, w żadnym okresie czasu nie widziała aby pozwana pracowała w przedmiotowym gospodarstwie rolnym. Konkluzja taka jest nie do obrobienia w świetle doświadczenia życiowego, zgodnie z którym w niewielkich, rodzinnych, gospodarstwach rolnych pracują wszyscy mieszkający na nim członkowie rodziny, w tym również małoletni, oczywiście w zakresie swoich możliwości i potrzeb. Nadto niewiarygodne są wywody świadka co do źródeł jej wiedzy. Z jednej strony świadek twierdził, że był na gospodarstwie rodziny M. kilka razy dziennie (co jest całkowicie nieprawdopodobne, przy czym świadek nie wskazuje celu tak częstej bytności), w innym zaś miejscu zeznaje, że swych obserwacji dokonywała w czasie przejeżdżania na swoje pole (co siłą rzeczy czyni je wybiórczymi, biorąc szczególnie pod uwagę, że świadek zeznała, iż przed 1989 rokiem pracowała poza własnym gospodarstwem rolnym na dwie zmiany). Obie te wersje są przy tym wzajemnie sprzeczne.

- co do zeznań świadka J. K. również niewiarygodne są jego twierdzenia, że nigdy, w żadnym okresie czasu nie widziała aby pozwana pracowała w przedmiotowym gospodarstwie rolnym. Konkluzja taka jest nie do obrobienia w świetle doświadczenia życiowego, zgodnie z którym w niewielkich, rodzinnych, gospodarstwach rolnych pracują wszyscy mieszkający na nim członkowie rodziny, w tym również małoletni, oczywiście w zakresie swoich możliwości i potrzeb. Nadto świadek nie wyjaśnił skąd czerpie swą wiedzę w tym zakresie. Należy zauważyć, że świadek stara się przedstawić jako osoba posiadająca szczegółową wiedzę w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy, jednocześnie jednak swoje zeznania rozpoczął od stwierdzenia, że jedynie „kojarzy” osoby będące stronami procesu. Twierdzeń tych nie da się ze sobą pogodzić, co niweczy wiarygodność zeznań tego świadka.

W ocenie Sądu Okręgowego prawidłowo również Sąd Rejonowy przyjął, że nie zasługują na wiarę i nie mogą stanowić podstawy ustaleń faktycznych w sprawie zeznania powodów. Przede wszystkim osoby te są w sposób bezpośredni zainteresowane wynikiem niniejszego postępowania. W ocenie Sądu Okręgowego treść ich zeznań podyktowana jest wyłącznie interesem procesowym i chęcią uzyskania korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia sprawy.

Należy bowiem podkreślić fakt, że przedmiotowa umowa przekazania gospodarstwa rolnego została zawarta w grudniu 1989 roku. Małżonkowie M. żyli jeszcze wiele lat po jej zawarciu. S. M. zmarł bowiem w roku 2003, zaś G. M. (1) w roku 2018. Znamiennym jest, że za ich życia powodowie nie podjęli żadnych kroków prawnych, a przecież za życia małżonków M. weryfikacja kwestii związanych z pracą pozwanej w gospodarstwie rolnym byłaby najprostsza, gdyż to oni jako rodzice stron mieli najpełniejszą wiedzę co do prowadzenia przedmiotowego gospodarstwa. Co więcej kroki takie nie zostały podjęte również bezpośrednio po śmierci G. M. (1). Przez cały ten okres powód według swoich twierdzeń ponosił nakłady i pracował w tym gospodarstwie nie kwestionując jego stanu prawnego. W sytuacji, gdyby istotnie umowa przekazania gospodarstwa rolnego była nieważna tolerowanie przez powoda takiego stanu przez lat kilkadziesiąt jest zupełnie nieracjonalne.

Powodowie wystąpili z niniejszym pozwem ponad 30 lat od daty zawarcia umowy przekazania gospodarstwa rolnego. W ocenie Sądu Okręgowego impulsem do tego działania była nie rzeczywista niezgodność umowy z prawem a sytuacja majątkowa i życiowa w jakiej znalazły się strony niniejszego procesu. Chodzi tu o zadłużenia powodów i pozwanej i związane z nimi, toczące się przeciwko nim procesy sądowe o zapłatę i ze skarg pauliańskich oraz toczące się postępowania egzekucyjne. Trudno nie przyjąć, że działania powodów zmierzające do unieważnienia umów mają na celu wyłącznie usunięcie posiadanej nieruchomości z możliwej egzekucji i jej zachowanie, ewentualnie w najgorszym przypadku doprowadzenie do sytuacji aby były z niej egzekwowane długi powodów, a nie, jak może się stać w przypadku uwzględnienia skarg pauliańskiej długi pozwanej.

Z tych wszystkich przyczyn wersja stanu faktycznego lansowana przez stronę powodową nie zasługuje na uwzględnienie.

Przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym sprawy nie naruszył również Sąd Rejonowy przepisów prawa materialnego.

W sprawie bezspornym było, iż pozwana zawarła ze swoimi rodzicami S. i G. małżonkami M. w dniu 11 grudnia 1989 r. umowę przekazania gospodarstwa rolnego w trybie ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin (tekst jednolity Dz. U. z 1989 roku, Nr 24, poz. 133 ze zm.). Istota sporu sprowadzała się natomiast w istocie do stwierdzenia, czy umowa ta zawarta została z naruszeniem przepisów ówczesnie obowiązującego prawa.

Odnosząc się do zarzutów, wskazać należy, że przepis art. 48 ust. 1 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin (w brzmieniu obowiązującym na datę zawarcia umowy przekazania gospodarstwa rolnego) stanowił, że:

- 1) Następcą rolnika może być zstępny lub przysposobiony, jeżeli pracował w gospodarstwie rolnym co najmniej 5 lat;
- 2) Następca rolnika, o którym mowa w ust. 1, powinien spełniać warunki wymagane dla nabycia własności nieruchomości rolnej w drodze przeniesienia własności, określone w przepisach Kodeksu cywilnego, a ponadto nie przekroczył 55 lat oraz nie jest inwalidą I lub II grupy albo III grupy, gdy jest całkowicie niezdolny do pracy w gospodarstwie rolnym.

Wbrew stanowisku strony powodowej w odniesieniu do pozwanej spełnione zostały wszystkie powyższe warunki.

Po pierwsze poza sporem pozostawać musi fakt, że pozwana jest zstępną S. i G. małżonków M..

Po drugie strona powodowa w sposób błędny rozumie przepis art. 48 ust. 2 ustawy. Z przepisu tego nie wynika bowiem ani to aby 5 letni okres pracy dotyczył spadkowego gospodarstwa rolnego ani też by musiał on mieć miejsce bezpośrednio przed zawarciem umowy przekazania gospodarstwa rolnego. W treści przepisu art. 48 ustawy próżno również granicy wieku, od której liczyć należałoby upływ wymaganego 5-letniego okresu pracy w gospodarstwie rolnym. Przepisy ustawy (w brzmieniu obowiązującym w dacie zawierania umowy) nie precyzowały czym jest pięcioletnia praca na gospodarstwie rolnym. Skoro w dacie zawierania przedmiotowej umowy przewidziano jedynie wymóg pięcioletniej pracy pod uwagę wziąć należało również okresy pracy jako dziecka i wprowadzić minimalną granicę takiego wieku. Biorąc pod uwagę stan prawny na dzień 11 grudnia 1989 roku nie ma podstaw do posiłkowania się brzmieniem przepisu art. 48 w brzmieniu nadanym mu ustawą z dnia 24 lutego 1990 r. o niektórych warunkach funkcjonowania ubezpieczenia społecznego rolników indywidualnych i członków ich rodzin w 1990 r. (Dz.U. Nr 14, poz. 90), ani tym bardziej art. 65 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483). Możliwe jest jedynie odniesienie się do przepisów Kodeksu pracy, w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia przedmiotowej umowy przekazania gospodarstwa rolnego (Dz.U. z 1974, Nr 24, poz. 141).

Stosownie do treści art. 190 § 1 k.p., młodocianym w rozumieniu kodeksu była osoba, która ukończyła 15 lat, a nie przekroczyła 18 lat. Z kolei § 2 powołanego przepisu stanowił, że zabronione jest zatrudnianie osoby, która nie ukończyła 15 lat.

W tym stanie rzeczy, wobec braku uregulowania omawianej kwestii w ustawie z dnia 14 grudnia 1982 r. według stanu prawnego na dzień zawarcia zaskarżonej umowy, zasadne jest przyjęcie, że graniczny wiek, od którego należało liczyć upływ 5-letniego okresu pracy w gospodarstwie rolnym, w okolicznościach niniejszej sprawy wyznaczał 15 rok życia następcy.

Pozwana ukończyła 15 lat życia w dniu 25 lipca 1977 roku, co powoduje, że biorąc pod uwagę ustalenia faktyczne sprawy, pięcioletni okres jej pracy w gospodarstwie rolnym upłynął z dniem 25 lipca 1982 roku.



W dacie zawarcia umowy przeniesienia gospodarstwa rolnego pozwana spełniała również warunki wymagane dla nabycia własności nieruchomości rolnej w drodze przeniesienia własności, określone w przepisach Kodeksu cywilnego. Zgodnie bowiem z obowiązującą wówczas treścią art. 160 § 1 k.c.:

własność nieruchomości rolnej lub jej części może być przeniesiona na rzecz osoby fizycznej tylko wtedy, gdy nabywca:

- 1) stale pracuje w jakimkolwiek gospodarstwie rolnym bezpośrednio przy produkcji rolnej albo
- 2) ma kwalifikacje, do prowadzenia gospodarstwa rolnego.

Pozwana w dacie zawierania umowy pracowała bezpośrednio przy produkcji rolnej w rozumieniu powyższego przepisu.

Zdaniem Sądu Okręgowego, apelujący zarzucając Sądowi Rejonowemu błędne ustalenie w tym zakresie, niewłaściwie rozumieją to sformułowanie jako ciągłą i nieprzerwaną pracę. W tym kontekście należy zauważyć, że na gruncie obowiązywania przepisów dotyczących dziedziczenia i nabywania gospodarstw rolnych z biegiem lat, w związku ze zmianami społeczno – gospodarczymi, odstąpiono od zbyt rygorystycznej wykładni pojęcia stałej pracy bezpośrednio przy produkcji rolnej. Pojęcie stałej pracy przy produkcji rolnej obejmowało bowiem każdą pracę wykonywaną w gospodarstwie rolnym w ramach rodzinnego podziału czynności, niekoniecznie pracę o charakterze polowym (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 1997 r., I CKN 312/97, niepubl.). Praca ta nie musiała być też ani jedynym, ani głównym źródłem utrzymania spadkobiercy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 lutego 2000 r., III CKN 575/98 niepubl.). Przesłanka ta była więc spełniona jeżeli spadkobierca stale tj. od szeregu lat w tym w chwili otwarcia spadku, gdy tylko zachodziła taka potrzeba gospodarcza, wykonywał sukcesywnie czynności przy pracach polowych w spadkowym gospodarstwie rolnym (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2005 roku, III CK 597/04).

Przedmiotowe gospodarstwo rolne było nieduże, dzięki czemu możliwym było łączenie pracy zawodowej z osobistym i stałym prowadzeniem takiego gospodarstwa rolnego. Pozwana wykazała w toku postępowania, że stale pracowała w gospodarstwie rolnym rodziców do momentu jego przekazania na jej rzecz, uwzględniając przy tej ocenie wyżej poczynione uwagi. O pracy takiej świadczą zeznania M. O., czy G. M. (2).

Tym samym nie naruszył Sąd Rejonowy przepisu art. 48 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin. Skoro zaś przedmiotowa umowa nie narusza powyższej ustawy to nie może być również mowy o naruszeniu przepisu art. 58 § 1 k.c..

Za chybiony musi być uznany zarzut naruszenia art. 83 § 1 k.c., czego skarżący upatrują w pominięciu przez Sąd Rejonowy rzekomej pozorności umowy o przekazaniu gospodarstwa rolnego.

Przede wszystkim okoliczność ta nie była podnoszona w uzasadnieniu faktycznym pozwu, wobec czego z uwagi na treść art. 321 k.p.c. pozostawała poza zakresem badania Sądu Rejonowego.

Niezależnie od tego wskazać należy, że Pozorność jako wada oświadczenia woli polega na zamierzonej przez obie strony czynności prawnej niezgodności pomiędzy rzeczywistą treścią aktu woli a jego uzewnętrznieniem (wyr. SA w Łodzi z 18.5.2016 r., I ACa 1626/15, L.). Z kolei SN w wyroku z 23.6.1986 r. (I CR 45/86, L.) określił pozorność jako "wadę oświadczenia woli polegającą na niezgodności między aktem woli a jej przejawem na zewnątrz, przy czym strony zgodne są co do tego, aby wspomniane oświadczenie nie wywołało skutków prawnych" (por. także B. L.-P., Wady, s. 56).

Z treści art. 83 § 1 KC wynika, że adresat oświadczenia woli nie tylko musi mieć świadomość jego pozorności – a zatem posiadać pozytywną wiedzę, że składane mu oświadczenie woli nie ma wywołać tych skutków prawnych, jakie normalnie z niego wynikają, lecz także musi się w pełni z tym zgadzać (A. Janas, w: M. Habdas, M. Frasz, Komentarz KC, t. 1, 2018, s. 809; S. Rudnicki, w: S. Dmowski, S. Rudnicki, Komentarz KC. Część ogólna, 2011, s. 412;

S. Grzybowski, w: SPC, t. 1, 1974, s. 574). Warto przytoczyć stanowisko SA w S., który w wyroku z 4.9.2019 r. (I ACa 311/18, L.) stwierdza, że: "nieważność czynności prawnej z powodu pozorności złożonego oświadczenia woli może być stwierdzona tylko wówczas, gdy brak zamiaru wywołania skutków prawnych został przejawiony wobec drugiej strony tej czynności otwarcie, tak że miała ona pełną świadomość co do pozorności złożonego wobec niej oświadczenia woli i co do rzeczywistej woli jej kontrahenta i w pełni się z tym zgadza". Jak wskazuje SN w wyroku z 11.5.2016 r. (I CSK 326/15, L.), zgoda adresata oświadczenia woli na pozorność czynności prawnej musi być wyraźna i nie może budzić żadnych wątpliwości (tak też B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, Wady, s. 59; też, w: M. Pyziak-Szafnicka, P. Książak, Komentarz KC, 2014, s. 971).

Dla wykazania nieważności czynności prawnej z powodu jej pozorności niezbędne jest więc udowodnienie, że obie jej strony, już w momencie jej dokonywania, miały świadomość i zamiar niewywołania skutków prawnych określonych w składanych oświadczeniach woli.

Powodowie dowodu takiego nie przeprowadzili. W żaden zaś sposób pozorności umowy przekazania gospodarstwa rolnego nie dowodzi fakt, że po jej zawarciu rodzice powódki i pozwanej wykonywali nadal w gospodarstwie niektóre prace.

Wobec powyższego apelacja podlegała oddaleniu a to na podstawie art. 385 k.p.c..

Oddaleniu podlegał wniosek interwenienta ubocznego o zasądzenie na jego rzecz zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. Zgodnie z art. 107 k.p.c., interwenient uboczny, do którego nie mają zastosowania przepisy o współuczestnictwie jednolitym, nie zwraca kosztów przeciwnikowi strony, do której przystąpił. Sąd może jednak przyznać od interwenienta na rzecz wygrywającego sprawę przeciwnika strony, do której interwenient przystąpił, zwrot kosztów wywołanych samoistnymi czynnościami procesowymi interwenienta. Sąd może także przyznać interwenientowi koszty interwencji od przeciwnika obowiązanego do zwrotu kosztów.

Jak wyjaśniono w judykaturze treść tego przepisu wskazuje na to, że nie obliuguje on do zasądzenia kosztów w każdym przypadku, w którym istnieją podstawy do obciążenia kosztami przeciwnika procesowego (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 11 listopada 1975 r., OSP rok 1976, z. 12, poz. 227 oraz z dnia 12 maja 2011 r., III CZ 21/11). W takiej sytuacji zasadne jest odwołanie się przez sąd do ogólniejszych kryteriów w postaci potrzeby rzeczywistej obrony interesów interwenienta ubocznego w określonych okolicznościach rozpoznawanej sprawy.

Na etapie postępowania apelacyjnego wkład interwenienta w rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy był nieznaczący, zaś udział interwenienta w postępowaniu apelacyjnym ograniczył się do złożenia przez jego pełnomocnika odpowiedzi na apelację oraz powtórzenia jej też w wystąpieniu ustnym w trakcie rozprawy.

Nadto trzeba mieć na uwadze, że powodowie kosztów interwencji nie wywołali ani też nie mieli wpływu na to, że interwenient wziął udział w procesie.